

Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

3K32
P89
P

3K32
P89
P

505

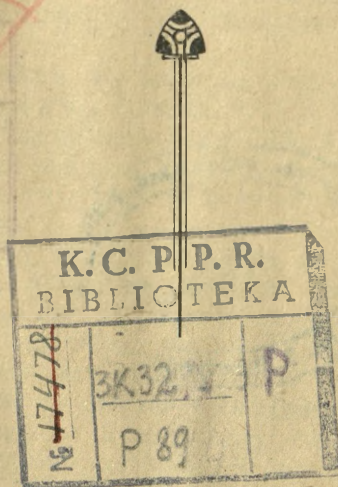
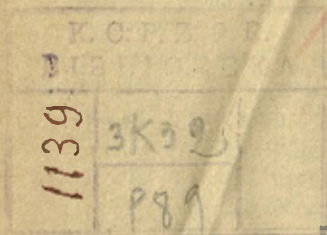
Z księgozbioru Wydziału P.B.

Fakty i dokumenty

P. P. S.

a

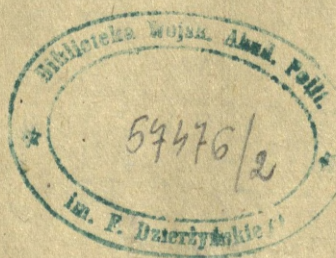
Rady Delegatów
Robotniczych



WARSZAWA — 1923

Nakładem pości St. Łańcuckiego.

5432: 15/438/12
606



Początki R. D. R. w Polsce.

Przewrót rewolucyjny zarówno w Rosji, jak w Niemczech i Austrii znalazł swój wyraz między innymi w powstaniu Rad Delegatów Robotniczych, jako naczelnych organów walczącego o władzę państwową proletariatu. Również w Polsce z chwilą ustąpienia okupantów zaznaczył się żywiołowy pęd do tworzenia R. D. R. Inicjatywę w tym względzie podjęły stronnictwa S. D. K. P. i L. i P. P. S. Lewica. Już 8. listopada 1918 odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego, zaś w trzy dni potem — 11. listopada — zebrała się poraz pierwszy Rada Del. Robotniczych Warszawy i okolic, zwołana przez Zjednoczoną Komisję, którą wyłoniły ciała kierownicze S. D. K. P. i L., i P. P. S. Lewicy oraz Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

12-go listopada rozpoczął kampanję wyborczą do Rad żydowski „Bund”. Poale-Syjon i Socjaliści Sjoniści („Vereinigte”) utworzyli odrębne Rady, jednak w celu przeprowadzenia wyborów wyłonili oni wspólną komisją kontrolującą, z której niebawem ustąpili Poale-Sjoniści.

Nieco później akcję wyborczą do Rad rozpoczęła P. P. S. Frakcja. W wydanej przez C. K. R. P. P. S. Frakcji w listopadzie, już po powstaniu „Rządu Lubelskiego”, odezwie czytamy:

„Aby Rząd Ludowy mógł rzeczywiście twórczą pracę prowadzić, musi on bezpośrednio oprzeć się o klasę robotniczą i o włościanstwo.

My robotnicy musimy stworzyć te organy, które będą przeprowadzały swą siłą, siłą klasy robotniczej, zmiany w życiu społecznym, zapowiedziane w manifestie Rządu Ludowego.

Organami tymi muszą się stać Rady Delegatów Robotniczych, do organizacji których musimy przystąpić.

Przystępujcie do tworzenia Rad Delegatów Robotniczych!

Rady Delegatów Robotniczych muszą być klasowym przedstawicielstwem proletariatu i ogniskiem jego działania.

Rady Del. Robotniczych muszą jasno postawić sprawę niezwłocznego i całkowitego usunięcia wszelkiej okupacji.

Rady Del. Robotniczych muszą stać się organami walki o cele socjalistyczne, o przeprowadzenie w życie hasła wyzwolenia ekonomicznego i politycznego proletariatu.

**Hasła Polskiej Republiki Ludowej i Rządu Ludowego
muszą być hasłem Rad Del. Robotniczych.**

Rady Del. Robotniczych muszą się stać fundamentem, o który twardo oprze się socjalistyczna część Rządu Ludowego i przy pomocy których będzie w stanie przeprowadzić gruntowną przebudowę życia społecznego w myśl wskazań rewolucyjnego socjalizmu.

Rady Del. Robotniczych muszą prowadzić nieustającą walkę z burżuazyjną reakcją i wszelkimi jej zakusami.

Dla celów tych muszą Rady Del. Robotniczych wytworzyć swoją siłę zbrojną — Milicję Ludową."

Pomimo, że już 11. listopada 1918 r. zebrała się R. D. R. m. Warszawy, P. P. S. Frakcja ową akcję wyborczą prowadziła zupełnie odrębnie, dążąc do utworzenia drugiej, konkurencyjnej Rady, złożonej wyłącznie z członków i sympatyków P. P. S.

Przed tą rozłamową akcją przestrzegła proletariąt Warszawy Komisja Wykonawcza R. D. R. m. Warszawy w odezwie następującej:

Do ogółu Robotników.

Towarzysze Robotnicy!

Dnia 11. b. m. ukonstytuowała się Rada Delegatów Robotniczych m. Warszawy. Już na pierwszym posiedzeniu było obecnych 130 przedstawicieli 32 fabryk, na drugim 325; delegatów 82 fabryk.

Wszakże na drugie posiedzenie Rady nie przybyli delegaci frakcji, choć wszyscy bez różnicy przekonań partyjnych byli wezwani do przyścia. Bo wstęp do parlamentu robotniczego otwarty jest dla każdego, kogo obdarzyli robotnicy mandatem, komu powierzyli obronę swych interesów, bez względu na jego przekonania, czy przynależność partyjną. Bo Rada Del. Robotniczych to nie instytucja partyjna, lecz organizacja całego proletariatu i silną może być tylko wtedy, gdy wszystkich robotników reprezentować będzie, gdy na wszystkich robotnikach się oprze.

Niestety, choć na sobotnie posiedzenie Rady zgłosili się przedstawiciele dzielnicowych Rad frackich z propozycją połączenia się, choć propozycja ta została jednogłośnie przyjęta, a Komitet Wykonawczy postanowił poczynić wszelkie ustępstwa dla osiągnięcia porozumienia, przedstawiciele Frakcji na umówione posiedzenie porozumiewawcze nie przyszli wcale.

I oto na dziś zwołuje Frakcja posiedzenie nowej Rady, na które wpuszczani mają być tylko ci delegaci, którzy w biurach frackich otrzymają odpowiednie legitymacje.

A więc już po ukonstytuowaniu się Rady, po dwóch jej posiedzeniach powstaje nowa Rada Partyjna, organizowana przez Frakcję Rewolucyjną P. P. S.

Towarzysze! To rozbitcie naszych szeregów byłoby dla nas klęską, byłoby zaprzepaszczeniem naszej sprawy. Tylko jedna Rada, obejmująca cały proletarijat Warszawy, będzie miała siłę do walki, spełni stojące przed nią wielkie zadania i stanie się potężnym organem woli robotniczej.

Taką Radę stworzyć musimy, usuwając wszelkie stawiane nam przeszkody!

Robotnicy! Nie dopuście do tworzenia Rad partyjnych. Żądamy połączenia z istniejącą już Radą Delegatów Robotniczych m. Warszawy.

Towarzysze Delegaci! Bez względu na Wasze przekonania stawcie się, jak jeden mąż, na posiedzenie jednej, wspólnej Rady, które odbędzie się w sobotę!

Niech żyje jedna, wspólna Rada Delegatów Robotniczych!

Komisja Wykonawcza

Rady Delegatów Robotniczych
m. Warszawy.

Warszawa, 21. listopada 1918 r.

Dnia 21. listopada odbyło się pierwsze posiedzenie frackiej Rady Robotniczej. Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele R. D. R. miasta Warszawy z propozycją zlania obu Rad. Propozycja ta została przyjęta, poczem obydwie Rady, oraz partje robotników żydowskich wysłały swych przedstawicieli do Komisji Tymczasowej, której zadaniem było doprowadzić do połączenia Rad. Po długich i przewlekłych rokowaniach i ustaleniu zasad wyborczych, Komisja Tymczasowa postanowiła rozpocząć wybory w dn. 12. grudnia. Przed rozpoczęciem wyborów — 6. grudnia — w salach Redutowych odbyło się wspólne posiedzenie wszystkich Rad w obecności około 1000 delegatów.

Posiedzenie zjednoczonej R. D. R. zagał przedstawiciel Frakcji P. P. S. Jaworowski, wskazując na historyczne znaczenie tego faktu. Wybrano prezydium w składzie następującym: 4 P. P. S. Frakcja, 2 S. D. K. P. i L., 2 P. P. S. Lewica, 2 Bund, 1. Soc-Syjon. (Vereinigte) i 1 Poale-Syjon. Jednogłośnie postanowiono skasować wybory dotychczasowe i zarządzić nowe na zasadach następujących: 1. Wybierają wszyscy robotnicy ob 16 lat, 2. wybiera się jednego delegata na 50 osób, 3. o ile tego zażąda 50 obecnych, wybory odbywają się proporcjonalnie, 4. do R. D. R. wchodzi z głosem decydującym przedstawiciele po 1 central Związków Zawodowych i po 2-ch Komitetów Centralnych partji socjalistycznych. Wybrano Tymczasowy Komitet Wykonawczy, któremu polecono przepro-

wadzenie i skontrolowanie wyborów do W. R. D. R. Przedstawiciel enzyeterowskich Polskich Związków Zaw. oświadczył, że Zw. te zdecydowały wchodzić do ogólnej R. D. R. i zwrócił się z prośbą o przyjęcie do K. W. ich przedstawiciela. Zostało to przyjęte do wiadomości.

Mimo niezakończonych ostatecznie wyborów, ze względu na powszechnie wyrażone żądania ze strony robotników, Tymczasowy Komitet Wykonawczy Rady zwołał pierwsze posiedzenie W. R. D. R. w dn. 5. stycznia. W posiedzeniu tem brało udział 712 delegatów, wybranych w 210 fabrykach. Od tego czasu datuje się stałe funkcjonowanie Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych.

W wyborach do W. R. D. R. wzięli udział robotnicy 303 zakładów przemysłowych i instytucji miejskich, w ogólnej ilości 48 384 osób. Partyjny skład W. R. D. R. przedstawiał się jak następuje: P. P. S. — 313 delegatów, sympat. P. P. S. — 78, K. P. R. P. — 305, sympat. K. P. R. P. — 33, Bund — 137, Vereinigte — 41, Polskie Związki Zawodowe — 39, N. Z. R. — 7, Poale-Syjon — 31, bezpartyjnych — 129, nieustalonych — 50. Ogółem 1163 delegatów. Odpowiednio do tej liczby głosów poszczególne ugrupowania reprezentowane były w Komitecie Wykonawczym Rady w sposób następujący: P. P. S. — 13, K. P. R. P. — 12, Bund — 5, Polskie Związki Zawodowe — 2, Vereinigte — 2, Poale-Syjon — 1.*)

Zakres prac, wykonanych przez W. R. D. R. w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy, Biuletyn W. R. D. R. z dn. 30. marca 1919 r. charakteryzuje w sposób następujący:

„Naczelnym zadaniem, jakie stało się przed zjednoczoną R. D. R., było objęcie, możliwie w jak najszerszym zakresie, całokształtu życia proletariatu Warszawy. Stając się jego kierowniczą instytucją bojową, R. D. R. jednocześnie regulowała bieżące sprawy zawodowe, rozstrzygała zatargi fabryczne, wpływała na doraźne polepszenie bytu klasy robotniczej, stała na straży jej zagrożonych interesów gospodarczych.”

Stanowisko P. P. S.

Stanowisko ciał kierowniczych P. P. S. w stosunku do Rad Delegatów Robotniczych było w najwyższej mierze obłudne. Przewodcy P. P. S., uznając rzekomo konieczność istnienia ogólnorobotniczych R. D. R., jako naczelnej reprezentacji klasy robotniczej, w rzeczywistości stale i systematycznie dążyli do zrobienia z Rad narzędzia swej partyjnej polityki. Stale i systematycznie dezorganizowali oni i sabotowali pracę R. D. R., gdy zaś przekonali się o złudzie swych nadziei na opanowanie Rad, nie zawahali się przed rozbiciem parlamentu robotniczego.

*) Biuletyn W. R. D. R. Nr. 1—2.

XV. Zjazd P. P. S., odbyty w Warszawie w dn. 8—10 grudnia, jednogłośnie uchwalił wniosek Zaremby, który między innemi opiewa, że

„Rząd Ludowy, będący wyrazem ludu pracującego wsi i miasta powinien oprzeć się, o R. D. R. Robotniczo-Włościańskich.

Przedstawiciele socjalistyczni w Rządzie Ludowym mają być moralnie odpowiedzialni przed R. D. R.”

To stanowisko P. P. S. w stosunku do R. D. R. zostało formalnie jeszcze bardziej wzmocnione przez XVI. Zjednoczeniowy Zjazd P. P. S. w Krakowie w kwietniu 1919 r. Uchwalony przez ten Zjazd projekt programu P. P. S. głosi co następuje:

„W swej pracy olbrzymiej Rząd Socjalistyczny oprzeć się musi bezpośrednio na politycznych i zawodowych organizacjach proletariatu, a także na przedstawicielstwie włościaństwa małorolnego oraz inteligencji pracującej, w pierwszym rzędzie na Radach Delegatów Robotniczych, które, będąc klasowymi organami współdziałania proletariatu z Rządem, wezmą udział czynny, nieraz kierowniczy, w wielkim dziele przebudowy, w likwidacji ostatecznej ustroju kapitalistycznego. Rady Delegatów Robotniczych, jako reprezentacja ogółu Robotniczego, wywalczą sobie stanowisko należyte w całokształcie życia państwowego.”

Prócz tego XVI. Zjazd P. P. S. uchwalił specjalną rezolucję o stosunku do R. D. R.:

„Zadanie, bezpośrednio dziś stojące przed klasą robotniczą, socjalistycznej przebudowy ustroju społecznego wymaga rozszerzania podstaw organizacji robotniczych, — wymaga nowej formy opartej o całą klasę robotniczą, bezpośrednio z niej wyłonionej. Nową organizacją proletariatu są i winny być Rady Delegatów Robotniczych. R. D. R. winny skupić w sobie całokształt walki klasy robotniczej o urzeczywistnienie socjalizmu.”

„R. D. R. winny objąć ogólne kierownictwo tej walki — stać się sejmem klasy robotniczej.

W Zjeździe R. D. R. winni wziąć udział przedstawiciele R. D. R. wszystkich ziem Polski.

XVI. Zjazd P. P. S. uznaje za konieczne ujednostajnienie form organizacyjnych R. D. R. i oparcie ich na podstawie wyborów od ogółu klasy robotniczej.

Wobec utworzenia odrębnego typu R. D. R. w Galicji i na Śląsku Zjazd P. P. S. stwierdza konieczność ujednostajnienia ich z typem Królestwa.”

Imieniem byłej P. P. S. D. Daszyński złożył na Zjeździe deklarację następującą:

„Uznając potrzebę zespolenia całej klasy pracującej we wspólnych Radach Delegatów Robotniczych w myśl rezolucji powyższej oświadczamy, że dokonanie utworzenia tych Rąd bierzeiny na siebie dopiero po zjeździe ogólnym R. D. R., na którym mamy wziąć udział. Tylko techniczne trudności przeprowadzenia wyborów przed 25. maja b. r. nie pozwalają nam zasady wspólnych R. D. R. wcielić w życie.“ *)

Takie były uchwały Zjazdów P. P. S., zobaczmy jaką była na terenie R. D. R. codzienna praktyka tej partii.

Pierwsze groźby rozłamowe.

Na posiedzeniu W. R. D. R. w dn. 30. stycznia 1919 r. Frakcja Komunistyczna zgłosiła nagłą interpelację pod adresem Komitetu Wykonawczego, domagając się od Komitetu odpowiedzi, co uczynił, co zamierza przedsięwziąć w sprawie trwających gwałtów i represji przeciw klasie robotniczej. Uzasadniający nagłość interpelacji przedstawiciel frakcji komunistycznej wskazał na to, że przyjęty na poprzednim posiedzeniu R. D. R. protest przeciwko gwałtom, represjom, i aresztom był tylko zapoczątkowaniem akcji, że po tym proteście musi nastąpić czyn, którego oczekuje klasa robotnicza, że milczenie Rady równałoby się przyznaniu się do zupełnej bezsilności.

Pomimo że **przewódcy frakcji P. P. S. nie chcieli nawet dopuścić do obrad w tej sprawie na plenum, nagłość interpelacji komunistycznej została uchwalona olbrzymią większością głosów;** nawet znaczna część delegatów pepesowców wyłamała się z pod nakazów swych przewódców i głosowała za nagłością. Komitet Wykonawczy R. D. R., **wbrew głosom przedstawicieli P. P. S., postanowił udzielić odpowiedzi natychmiast.**

„Z odpowiedzi tej — czytamy w sprawozdaniu, zamieszczonem w warszawskim „Przełomie” — dowiedziata się Rada, że jeszcze 2 tygodnie temu, natychmiast po pierwszych gwałtach, obecnego rządu, frakcja komunistyczna wniosła na Komitet Wykonawczy propozycję natychmiastowego proklamowania przez Radę jednodniowego strajku protestacyjnego. Wniosek ten, poparty w Komitecie przez inne frakcje socjalistyczne, napotkał na opór jedynynie przedstawicieli fraków, którzy twierdzili, że w zasadzie na strajk się zgadzają, ale wobec kampanji wyborczej do Sejmu, propunują odłożenie strajku. Aczkolwiek komuniści uważali takie odsuwanie strajku za wielce szkodliwe dla sprawy, chcąc przecieź, by uchwała Rady o strajku powzięta była jednomyślnie, zgodzili się na propozycję fraków i zaproponowali natomiast, aby Rada tym-

*) Zjednoczenie P. P. S. Kraków 1919 str. 23, 83, 93.

czasowo uchwaliła protest, który będzie wstępem do akcji strajkowej. Wniesiony przez komunistów projekt tego protestu został też przez Komitet, a następnie i Radę jednomyślnie przyjęty.

Ale kiedy po skończonych wyborach do Sejmu sprawa strajku stała się na porządku dziennym w Komitecie Wykonawczym, fracy raz jeszcze utracili sprawę, powołując się na nieobecność części ich przedstawicieli na posiedzeniu Komitetu, na drugi zaś dzień oświadczył wreszcie, że są przeciwni strajkowi, gdyż uważają, że niema w masach odpowiedniego nastroju. W ten sposób po dwóch tygodniach zwodzenia i odwlekania sprawa strajku została przez fraków na K. W. pogrzebana.

Po wysłuchaniu odpowiedzi K. W. na interpelację, grupa komunistyczna stawia wniosek o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią, do czego w myśl regulaminu, wymagana jest większość $\frac{2}{3}$ głosów. Zdawało się nie ulegać kwestji, że wniosek ten upadnie, przy danym składzie bowiem Rady żadna z dwóch dużych grup — komuniści i P. P. S. —, nawet łącznie z głosami socjalistów żydowskich, którzy tym razem popierali wniosek komunistów, $\frac{2}{3}$ głosów mieć nie może. Ale tu nastąpił fakt zgoła nieoczekiwany. Bo oto część grupy P. P. S., zdając sobie sprawę z całej wagi omawianej kwestji i rozumiejąc, jak szkodliwą i niedopuszczalną jest postawa ich partji w sprawie strajku, głosowała za nagłośnią, witana radosnymi oklaskami przez robotników — komunistów, oddawna już oczekujących tej chwili, kiedy robotnicy z P. P. S. staną wraz z nimi pod jednym rewolucyjnym sztandarem. I nie pomogły żadne wyjaśnienia i tłumaczenia przerażonych mnerów frackich: trzy razy ponawiał przewodniczący głosowanie, trzy razy przy gromkich oklaskach sali podnosiły się ręce części frakcji P. P. S.

Dyskusja została otwarta. Przedstawiciel komunistów wskazał na konieczność jednomyślnego proklamowania przez Radę strajku. Przewodniczący Jaworowski, w imieniu grupy swojej, powołując się, jak zwykle, na swoje doświadczenie, dowodził, jako „stary praktyk,” że strajk byłby zgubny, że „odbilby się ujemnie na sile i powadze Rady”, że proklamować strajk można tylko w tym wypadku, kiedy idzie o obalenie rządu, i kiedy ma się pewność, że strajk się całkowicie uda. Kolejno przedstawiciele wszystkich ugrupowań w Radzie zbijali te wywody, dowodząc konieczności proklamowania strajku. Przedstawiciel komunistów odczytał nadto list, nadesłany przez 12 towarzyszy z więzienia (z imiennymi ich podpisami); list zawierał opis niesłychanych gwałtów nad aresztowanymi działaczami robotniczymi.

W obronie stanowiska t. Jaworowskiego wystąpił jedynie przedstawiciel enzeterowskich „związków polskich”.

Wtedy przedstawiciele frakcji P. P. S., widząc, że chociaż strajk proklamowany nie będzie, bo, zgodnie z wnioskiem komunistów, powinien być być proklamowany jednomyślnie przez całą Radę, ale że samo już głosowanie będzie przygwożdżeniem całej ich taktyki, gdyż, prócz głosów wszystkich innych frakcji socjalistycznych, za wnioskiem wypowie się spora część rewolucyjnych robotników z P. P. S. oświadczają sekretarjатовi frakcji komunistycznej, że nie mogą dopuścić do głosowania i proponują cofnięcie wniosku, w przeciwnym razie grożą, opuszczeniem przed głosowaniem — zebrania, a kto wie, czy nie rozbiem Rady!

Wobec takiego postawienia sprawy, przedstawiciel komunistów złożył oświadczenie, że, nie chcąc dopuścić do rozbięcia Rady, grupa komunistyczna cofa swój wniosek. Oświadczenie to, przyjęte okrzykami „hańba” pod adresem fraków, zakończyło posiedzenie. *)

Tak więc P. P. S. już w trzy tygodnie po pierwszym posiedzeniu zjednoczonej R. D. R. groziła rozbiem Rad. —

Strajk 7. lutego.

Ci sami przewodcy P. P. S., którzy na posiedzeniu R. D. R. w dniu 30. stycznia bezwzględnie przeciwstawili się strajkowi protestacyjnemu, grożąc nawet rozbiem Rady, zaledwie w tydzień potem, na posiedzeniu W. R. D. R. 6. lutego zgłosili wniosek następujący, który też został jednomyślnie uchwalony:

„Warszawska Rada Delegatów Robotniczych protestuje i potępia rząd Paderewskiego, rząd kapitalistów i obszarników, który z kapitalistyczną koalicją frymarczy i zaprzepaszcza interesy ludu roboczego, kupczy ziemią śląską, a wewnątrz kraju szerzy gwałty, więzi i nieludzko katuje naszych towarzyszy i kuje więzy niewoli przeciw całemu ludowi robotniczemu.

Na znak protestu Warszawska Rada Delegatów Robotniczych wzywa do jednodniowego strajku w piątek, 7. II.” **)

Co spowodowało tak raptowną zmianę stanowiska P. P. S.? Strajk wprawdzie skierowany był przeciwko całokształtowi polityki gabinetu Paderewskiego, pepesowcom chodziło jednak tylko o względy nacjonalistyczne, o sprawę Śląska Cieszyńskiego. Z tego właśnie powodu Jaworowski zaproponował proklamowanie strajku powszechnego, starając się jaknajbardziej usunąć w cień jego charakter ogólnopolityczny. Żądania uwolnienia więźniów politycznych, walki z całokształtem reakcyjnej polityki rządu i. t. d.

*) „Przełom“ Nr. 1—2 1919 r., por. również „Lebensfragen“ 2. lutego 1919 r.

**) „Robotnik“, 7. lutego 1919 r. Biuletyn W. R. D. R. Nr. 1.

P. P. S. traktowała tylko jako niezbędne ze względu na robotników, dekoracje, siłąc się na zrobienie ze strajku hecy nacjonalistycznej. Dowodem tego odezwa Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. z dn. 7. lutego, poświęcona głównie lamentom z powodu tego, że „burżuazja czeska kradnie nam Śląsk Cieszyński”, jak również rezolucja wiecu pepesowskiego z tegoż dnia, która

„Piętnuje rząd p. Paderewskiego za haniebne zaprzękanie w niewolę czeską robotników i chłopów na Śląsku Cieszyńskim i protestuje przeciwko najazdowi na ziemię polską niemieckich i rosyjskich wojsk.” *)

Rezolucja ta pobieżnie tylko porusza sprawę represji.

Słuszności naszego twierdzenia dowodzą również artykuły „Robotnika”, zwłaszcza zaś artykuł Doroty Kłuszyńskiej, nieomal wzywający do wojny z „czeskimi wiarołomcami.” **)

1-sza Narada większych R. D. R.

Pomimo że strajk 7. lutego wypadł imponująco, represje nie ustawały, brutalna samowola żandarmerji coraz dotkliwiej dawała się odczuwać. Sprawa dalszej walki z represjami została postawiona na porządku dziennym 1-szej narady większych R. D. R. zwołanej głównie w sprawie Zjazdu R. D. R.

Inicjatywa zwołania Zjazdu R. D. R. wyszła od Warszawskiej Rady, która na posiedzeniu w dniu 15. stycznia jednogłośnie uchwaliła „zwołać zjazd przedstawicieli trójjaborowej Polski do Warszawy.”

Komitet Wykonawczy W. R. D. R. wystosował następującą odezwę

Do proletariatu Polski miast i wsi oraz do wszystkich

Rad Delegatów Robotniczych Republiki Polskiej.

Klasy posiadające w Polsce, organizując się na wszystkich polach życia politycznego i ekonomicznego, dążą do uduszenia rewolucyjnego ruchu robotniczego. Akcja Rad Delegatów Robotniczych przeciw spekulacji spotyka się z oporem burżuazyjnego rządu, który daje pełną opiekę pasożytniczym klasom społeczeństwa. Walka o obronę bezrobotnych, o uruchomienie przemysłu, o ubezpieczenie bezrobotnych jest łamana siłą reakcyjnych paragrafów. Działacze robotniczy są więzieni, prasa ulega prześladowaniu. Niebezpieczeństwo wzrasta i wymaga zdecydowanej, solidarnej rewolucyjnej akcji całego proletariatu.

Celem wyłonienia jednego przedstawicielstwa proletariatu całej Polski, Warszawska Rada Delegatów Robotniczych postanowiła zwołać zjazd przedstawicieli wszystkich Rad

*) „Robotnik”, 7. lutego 1919 r.

**) „Robotnik”, 8. lutego 1919 r. p. t. „Ugoda z wiarołomcami”.

Delegatów Robotniczych miast i wsi z Królestwa i Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Poznańskiego. Termin zjazdu, porządek dzienny oraz system przedstawicielstwa na zjazd wkrótce zostaną podane do ogólnej wiadomości. Towarzysze Robotnicy! Gotujcie się do Zjazdu! Niech zespoli się w jedną siłę, walczącą o wyzwolenie klasa robotnicza całej Polski. Wybierajcie delegatów i twórzcie Rady tam, gdzie ich nie ma jeszcze.

Robotnicy wsi! Organizujcie zjazdy powiatowe delegatów robotniczych w celu tworzenia powiatowych Rad Del. Robotniczych. W każdym ośrodku niechaj skupia się proletariat dokoła swego przedstawicielstwa. Jednoczcie Rady tam, gdzie są one rozbite według partji lub narodowości. Wspólne są interesy wszystkich robotników, i dlatego wspólne powinny być Rady. Zgubą dla klasy robotniczej byłoby, gdyby w jednej miejscowości kłóciły się ze sobą dwie lub trzy Rady. Przekształcajcie Rady Robotnicze tam, gdzie nie są one wybrane z ogółu robotniczego, na Radę Robotniczych Delegatów, członkowie której wybrani są drogą ogólnych bezpartyjnych wyborów w fabrykach i na ogólnych zebraniach robotników w Związkach Zawodowych i fachach.

Do pracy, robotnicy, nad wytworzeniem jednej wielkiej walczącej o wyzwolenie armji robotniczej.

Komitet Wykonawczy

Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych.

Dla ustalenia terminu i porządku dziennego zjazdu Komitet Wykonawczy Warsz. R. D. R. zwołał na 22. lutego do Warszawy naradę większych Rad, zapraszając na nią delegatów R. D. R. Warszawy, Krakowa, Lublina, Zagłębia, Łodzi i Radomia.

Na Naradę przybyli również przedstawiciele innych miejscowości, wobec czego skład Narady był następujący: Warszawa 5 (2 P. P. S., 2 K. P. R. P., 1 Bund), Łódź 5 (2 P. P. S., 2 K. P. R. P., 1 Bund), Zagłębie Dąbrowskie 5 (2 P. P. S., 3 K. P. R. P.), Częstochowa 2 (1 P. P. S., 1 Vereinigte), Radom 2 (1 P. P. S., 1 K. P. R. P.), Włocławek 2 (1 P. P. S., 1 K. P. R. P.), Lublin 2 (1 P. P. S., 1 K. P. R. P.), Zagłębie Chrzanowskie 2 P. P. S., Żyrardów 2 (1 P. P. S., 1 K. P. R. P.), Tomaszów 1 P. P. S. W ten sposób skład partyjny był następujący: 14 P. P. S., 11 K. P. R. P., 2 Bund, 1 Vereinigte. Przedstawiciele krakowskiej Rady Rob. P. P. S. D. obecni byli w charakterze gości.

Porządek dzienny narady obejmował sprawy:

1. Organizacja R. D. R.
2. Zjazd R. D. R.
3. Represje.

„W dyskusji nad sprawą organizacji Rad — czytamy w sprawozdaniu „Robotnika“ — Tow. Zuławski, przedstawiciel krakowskiej Rady Robotniczej, dowodził, że wobec tego, iż w Galicji istnieje jedna Polska Partja Socjalistyczna, nie potrzebne jest

urządzenie wyborów powszechnych. Byłoby to jedynie dopuszczenie do Rad żywiółów, stojących na stanowisku nierewolucyjnym i nieklasowym.“ *)

Uczestnicy Narady nie podzielili jednak poglądu Żuławskiego i uchwalili wnioski następujące:

„Narada oznajmia, że Rady Delegatów Robotniczych, jako naczelne przedstawicielstwa klasy robotniczej powinny powstawać z powszechnych wyborów i nie posiadać żadnego charakteru partyjnego. Narada oznajmia, że jedność i wspólność walki proletariackiej wymaga, aby w każdej miejscowości istniała jedna Rada, obejmująca przedstawicieli wszystkich robotników bez różnicy narodowości i wyznania, w tych miejscowościach, gdzie zasada ta nie jest wcielona w życie (np. Włocławek, Lublin), powinna być urzeczywistniona w najbliższym czasie. Uważając za niezbędną obecność na Zjeździe przedstawicieli klasy robotniczej Galicji i Śląska, w myśl uchwał dotyczących sposobu obesłania Zjazdu, narada większych Rad Delegatów Robotniczych wzywa Galicyjskie Rady do jaknajszego przystąpienia do przebudowy na zasadach wybieralności bez różnicy narodowości i przekonań przez ogół robotniczy.

Narada uchwala wydanie przez komisję Zjazdu odezwy do proletariatu Galicji i Śląska, wyjaśniającej konieczność wyborów powszechnych do Rad Delegatów Robotniczych.“ *)

Termin Zjazdu określono między 1- i 5-ym kwietnia i ustalono następujący porządek dzienny Zjazdu: 1. Obecna sytuacja polityczna a) walka rewolucyjna klasy robotniczej. 2. Istota i zadanie Rad. 3. Sprawy ekonomiczne a) akcja odszkodowania bezrobocia, b) aprowizacja, c) giełda pracy, d) kasy chorych, e) uregulowanie waluty, f) ubezpieczenie społeczne. 4. Zjednoczenie ruchu zawodowego. 5. Organizacja Rad. 6. Uzbrojenie klasy robotniczej.

Główna zasada Instrukcji wyborczej na Zjazd określona została w sposób następujący:

„Prawo wysłania na ogólnokrajowy Zjazd R. D. R. mają R. D. R., wybrane przez ogół robotników w danej miejscowości pod kontrolą pracujących na miejscu robotniczych partii politycznych i reprezentujące robotników bez różnicy narodowości.

Wybory na Zjazd odbywają się na plenarnym posiedzeniu możliwie najwcześniej, niepóźniej jednak, niż na tydzień przed Zjazdem. R. D. R. reprezentujące 300—500 robotników, wysyłają 1 delegata.”

Powzięto również uchwały następn.: „Narada uznaje konieczność zrzeszonych akcji proletariatu całego kraju w palących sprawach politycznych i ekonomicznych. Aby umożliwić zorganizowane przeprowadzenie takiej akcji w międzyczasie do Zjazdu Rad. Narada

*) „Robotnik“, 23. lutego 1919 r.

uważa za konieczne utworzenie ciała, złożonego z komisji zjazdowej oraz przedstawicieli większych Rad, któreby miało za zadanie uchwalenie akcji wspólnych dla całego kraju. Na każdorazową Naradę zwoływani są przedstawiciele Rad: 1. Warszawskiej, 2. Łódzkiej, 3. Zagłębiowskiej, 4. Częstochowskiej, 5. Tomaszowskiej, 6. Włocławskiej, 7. Żyrardowskiej, 8. Lubelskiej, 9. Radomskiej, 10. oraz Rad wszystkich miast gubernjalnych. Dla powzięcia uchwały wystarczające jest przedstawicielstwo Warszawy, Zagłębia, Łodzi i Lublina."

W sprawie represji uchwalono:

„Robotnicy całego kraju żądają: Bezwzględnego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i gwarancji, że nowych aresztowań nie będzie,

uwolnienia żołnierzy, aresztowanych za przekonania polityczne, zniesienia znienawidzonej żandarmerji, wraz ze zgrają prowokatorów i szpicli,

wycofania wojsk z kopalń i fabryk,

bezwzględnego zniesienia stanu wyjątkowego w Warszawie, zniesienia sądów doraźnych w Galicji i Poznańskiem, całkowitej wolności prasy robotniczej, organizacji robotniczej, zebrań i wieców, wolności manifestacji ulicznych.

Narada większych Rad Delegatów Robotniczych uważa za konieczne w blizkiej przyszłości wystąpienie proletariatu całego kraju dla obrony klasy robotniczej, wobec polityki represji i poleca komisji organizacyjnej Zjazdu przystąpienie do organizacji tego wystąpienia.“ *)

Strajk 12.—13. marca.

I Narada większych R. D. R. uznała za konieczne wystąpienie proletariatu całego kraju dla obrony przed represjami. Sprawa ta rozważna była na posiedzeniu Warsz. R. D. R. w dniu 25. lutego 1919 r.

W sprawozdaniu z tego posiedzenia, zamieszczonem w „Robotniku” czytamy:

„Trzecią z kolei sprawą, jaka stała na porządku dziennym, były wzmagające się represje. Nie milkną one ani na chwilę. Czarna reakcja święci dzień tryumfu. W dalszym ciągu na klasę robotniczą sypią się prześladowania i areszty. Aresztuje się komunistów, aresztuje się pepesowców, bundowców. Całe dzielnice robotnicze w Zagłębiu poddaje się obecnie rewizjom. Na posiedzenie Rady w Sosnowcu wkroczyło wojsko próbując rozpedzić Radę. Energiczna postawa robotników nie dopuściła jednak do tego. W Lubelskim w dalszym ciągu trwają haniebne pohulanki po wsiach żandarmerji. Wiadomości jakie dochodzą stamtąd są wprost przerażające.

*) „Robotnik“, 25. lutego 1919 r.

Gwałty i pogromy, oto scena codzienna. Na tle tego wszystkiego burżuazja szykuje nowy podarek dla ludu robotczego. Oto nad Lubelskim i Zagłębiem rozciągnięty ma być stan wyjątkowy. Z pod prawa chce się wyjąć agitatorów socjalistycznych. Wszystko to wskazuje na zdecydowanie rządów reakcyjno-burżuazyjnych, na kompletne rozbicie klasy robotniczej.

To już nie walka z urojonym jakimś „bolszewizmem”, to zupełnie świadoma polityka, mająca na celu zgniecenie ruchu robotniczego.

Nie może dopuścić proletarijat polski do swojej klęski i rozbicia. Burżuazja zna tylko jeden argument — siłę. Trzeba jej pokazać, że klasa robotnicza ma tę siłę, że siłę tę gotowa jest zwrócić do walki przeciw burżuazji, jeżeli w dalszym ciągu trwać będzie haniebna polityka represji.

Trzeba pokazać czarnej reakcji solidarność czerwonej klasy robotniczej. Szereg mówców ze wszystkich frakcji podkreślało powyższe z naciskiem.

W rezultacie dyskusji wypowiedziano się zasadniczo za tem, by w całym kraju odbył się manifestacyjny strajk powszechny. Postanowiono wezwać komisję organizacyjną zjazdu do zwołania nowej Narady większych Rad Del. Rob. celem przeprowadzenia tej akcji. Wśród zwartego nastroju zakończone zostało zebranie przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki”. *)

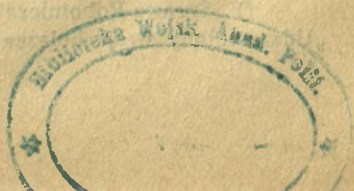
Zgodnie z uchwałą Warszawskiej R. D. R. Komisja Zjazdowa zwołała **drugą naradę większych Rad na 3. marca**. Wzięli w niej udział delegaci Rad: Warszawskiej, Łódzkiej, Zagłębiowskiej, Lubelskiej, Radomskiej, Włocławskiej, Żyrardowskiej, Tomaszowskiej, Piotrkowskiej, Kaliskiej i Płockiej. Razem 11 Rad, 32 delegatów.

Jednogłośnie postanowiono proklamować ogólnie - krajowy dwudniowy strajk demonstracyjny na 12. i 13. marca. Delegaci pepesowscy również za strajkiem głosowali.

Strajk ten miał być przeprowadzony pod egidą Rad, tem samem wszystkie partie zobowiązały się uznać hegemonję Rad w organizowaniu i kierownictwie strajku i podporządkować w tej sprawie swe partyjne względy dyrektywom ogólnej reprezentacji klasy robotniczej — Rad Delegatów Robotniczych.

Strajk ten, skierowany przeciwko rządowi Paderewskiego, był jednak niedogodny dla operującej na terenie sejmu kliki posłów pepesowskich. Jakżeby to wyglądało, gdyby P. P. S. — partia lojalnej, „twórczej”, rządowej opozycji, partia kandydatów do tek ministerjalnych, partia mająca u steru „swego” Naczelnika Państwa, wzięła udział w strajku powszechnym, prowadzonym przez Rady Delegatów Robotniczych.

*) „Robotnik”, 1. marca 1919 r.



Na posiedzeniu Warszawskiej R. D. R. w dniu 10. marca 1919 r., zwołanem dla technicznego przygotowania strajku, Niedziałkowski w imieniu P. P. S. zażądał odwołania strajku. Gdy większość nie zgodziła się na podeptanie uchwał Narady, Niedziałkowski oświadczył, że „P. P. S. strajkuje wtedy, kiedy uważa za stosowne, a nie wtedy, kiedy się to podoba komunistom i bundowcom”, poczem frakcja P. P. S. opuściła salę obrad.

Dnia następnego na czele „Robotnika” ukazał się komunikat następujący:

„Od Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymujemy zawiadomienie, że C. K. R. odwołuje udział partji w strajku, wyznaczonym na 12. i 13. b. m., i wzywa tow., by pracy nie porzucali.”

Widzimy więc, że P. P. S. nie zadowoliliła się stanowiskiem biernym. Postanowiła strajk złamać, nawołując robotników, by pracy nie porzucali.

W akcji łamania strajku z wydatną pomocą dla P. P. S. poszedł żółty Narodowy Związek Robotniczy, który wydał odezwę, skierowaną przeciwko „strajkowi bolszewickiemu”.

„Agenci rosyjskich sowieków i niemieckich spartakusowców usiłują wywołać w naszym kraju rozruchy i anarchję. Na znak z Berlina, dany przez podnoszących tam głowę spartakusowców — ma w tych dniach wybuchnąć u nas strajk powszechny. rzekomo pod hasłami robotniczymi prowadzony.

Pod płaszczykiem protestu przeciw rzekomym prześladowaniom robotników przez rząd polski, przeciw gabinetowi i. t. d. — kryje się istotny cel strajku, a jest nim obalenie sejmu i sprowadzenie dyktatury bolszewickiej.

Robotnicy!

Czy mamy obojętnie patrzeć na to, jak agenci naszych wrogów chcą nas pchnąć w przepaść nędzy i głodu i oddać w nową niedolę!

Przenigdy!

Tylko głupiec, zdrajca sprawy robotniczej może popierać strajk.

Precz z prowokacyjnym strajkiem powszechnym za pieniądze rosyjskie i niemieckie!

Precz z anarchją i dyktaturą!

Niech żyje sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej!

Niech żyje solidarność polskiej klasy robotniczej!

Warszawa, w marcu, 1919 r.

Zarząd Główny
Narodowego Związku Robotniczego. *)

*) „Sprawa Robotnicza”, 14. marca 1919 r. Tamże artykuł pod tytułem „Udaremniony strajk bolszewicki”.

Stanowisko P. P. S. zdeorganizowało całą akcję, wniosło niesłychany zamęt i demoralizację w szeregi robotnicze.

Oto np., co czytamy w korespondencji z Lublina, zamieszczonej w „Głosie Bundu”.

„Natychmiast po Naradzie większych R. D. R., która uchwaliła dwudniowy strajk protestacyjny, Komitet Wykonawczy Lubelskiej R. D. R. zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady. Rada jednomyślnie uchwaliła do strajku przystąpić. Większością głosów uchwalono przeprowadzić strajk pod hasłami, które P. P. S. wysunęła na naradzie większych Rad. Komuniści i nasi towarzysze, wierni idei Rad Robotniczych, podporządkowali się tej uchwale.

W przededniu strajku w popołudniowym wydaniu endeckiej „Ziemi Lubelskiej” ukazał się na pierwszej stronicy grubym drukiem telegram, że C. K. R. P. P. S. odwołuje udział partji w strajku. W pierwszej chwili nikt temu nie uwierzył. Interpelowani w tej sprawie tow. z P. P. S. kategorycznie oświadczyli, że to prowokacja, że tego samego jeszcze dnia wydadzą odezwę, zaprzeczającą, podanej przez „Ziemie Lubelską” wiadomości.

Wieczorem nadeszedł numer „Robotnika” z oficjalnym zawiadomieniem o uchwale C. K. R.

Okręgowy Komitet P. P. S. postanowił strajku nie odwoływać, natomiast ograniczyć się do strajku jednodniowego.

Dezorganizacyjne skutki uchwały C. K. R. dały się wszakże mocno we znaki: strajk nie był powszechny. Z pism miejscowych nie wyszedł jedynie żydowski „Tageblatt”. Sklepy — zwłaszcza polskie — były otwarte. W szeregu fabryk polskich nie przerywano pracy. W dzień strajku „Ziemia Lub.” umieściła namiętny artykuł przeciwko „obcym wicherzycielom”, powołując się przytem na autorytet „patriotycznych elementów” w P. P. S. W szeregu fabryk, znajdujących się pod wpływami endecji, majsterkowie i robotnicy oporne wobec strajku stanowisko motywowali uchwałą L. K. R. . . u. Pomimo to zorganizowany w dzień strajku pochód miał wygląd imponujący.” *)

Tak więc C. K. R. P. P. S. nie cofnął się nawet przed dezorganizowaniem własnych szeregów, byle nie dopuścić do rewolucyjnego wystąpienia ogółu proletariatu.

Podobnie jak w Lublinie, tak również w Zagłębiu organizacja P. P. S. była zdeorientowana stanowiskiem Centralnego Kom. partji. 12. marca, w pierwszym dniu strajku, ukazał się organ Okr. Komitetu Rob. P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego „Górnik”, podając na czele numeru następującą odezwę:

*) „Głos Bundu”, 28. marca 1919 r.



„Dzień każdy coraz to nowe niesie wieści o gwałtach, których dopuszcza się rozpasana reakcja na ruchu robotniczym. Z więzień polskich płyną jęki przez żandarmów polskich katowanych towarzyszy naszych. Po wsiach, w sukurs obszarnikom polskim przeciwko upominającej się o swe prawa służbie folwarcznej, idą wojskowe ekspedycje karne, idzie żołnierz polski, którego szabla i karabin przeznaczone zostały dla obrony interesów polskiej burżuazji.

Niesłychane, okropne tajemnice owych ekspedycji karnych odsłoniła w Sejmie mowa tow. Malinowskiego. Na światło dzienne wyniosła fakty gwałtów i nadużyć, które, jak piętno hańby, ciążyć będą na tych, co dziś ster rządów w Polce pochwycili.

Ale reakcji polskiej tego mało. Już dziś gotuje się do gieneralnego ataku przeciwko polskim robotnikom. Jeśli dziś ugnie się klasa robotnicza, jeśli wykaże brak spójności i organizacji, jutro do szturm ruszy burżuazja polska, urzeczywistni swą groźbę zaprowadzenia w twierdzach polskiego ruchu rewolucyjnego, w Zagłębiu i Lubelskim, stanę wyjątkowego.

Nie cofnął się jednak proletariąt polski przed bagnietem żołdaka okupacji. Nie złamała go potęga carskich siepaczów. Nie wstrzyma i dziś fali rewolucyjnej żandarm polski, postawiony przez reakcję na straży burżuazyjnego „ładu i porządku”.

Niechaj więc dni 12. i 13. marca wykażą jedność i solidarność polskich robotników!

Niechaj strejk powszechny obejmie całą polską pracującą, kopalnie, fabryki i warsztaty!

Niechaj proletariąt polski pod czerwonymi sztandarami walki rewolucyjnej zamanifestuje swój protest przeciwko gwałtom polskiej kontrrewolucji!”

Komunikat C. K. R. P. P. S., który przyszedł do Zagłębia w przeddzień strajku, był pchnięciem w plecy całego proletariatu Zagłębia. Już od dłuższego czasu stosunki pomiędzy robotnikami a władzami policyjnymi i wojskowymi były tam napięte. Tylko solidarność całego ogółu robotniczego zmusić mogła władze do odpowiedniego zachowania się wobec wystąpień mas pracujących. Skoro jednak jedność robotnicza została w zdradziecki sposób przez P. P. S. złamana — oczekiwać można było rzeczy najgorszych.

W dniu 12. marca Zagłębie Dąbrowskie zamarło. — Strajk był absolutnie powszechny, strajkowali nawet robotnicy, znajdujący się pod wpływami N. Z. R. Punktem centralnym demonstracji miał być rynek w Będzinie, dokąd przybyć miały poszczególne pochody dzielnicowe. Władze zmobilizowały wielką liczbę policji i wojska, odpowiednie go zachowania się wobec wystąpień mas pracujących, otoczyły wojskiem kopalnie. Bito kolbami, aresztowano znanych działaczy. W Grodźcu, w Dąbrowie przed gmachem R. D. R., pod

Hutą Bankową wojsko strzelało do demonstrantów. — Ogółem zabito 7 osób, w tem dziecko 4-letnie, chłopca 14-letniego i 2 kobiety, oraz raniono 13 osób.*) Po południu rozbrojono i uwięziono Milicję Ludową, która to tu, to tam opowiadała się za robotnikami. W fabryce Schöna okrutnie pobito milicjantów.

Następnego dnia wojsko rozpoczęło pogrom żydów w Dąbrowie. Rabowano sklepy żydowskie, wdzierano się do mieszkań, bito żydów nahajkami i szpierutami. Paskarze chrześcijańscy i różne męty gorliwie pomagali żołnierzom. Pogrom trwał przez dwa dni.

Komendant wojsk. okręgu Będzińskiego, pułkownik Tarnawski, zawiesił wolności obywatelskie, zakazał urządzania zebrań, wieców i manifestacji, wydał odezwę, w której zapowiada, że wojsko będzie postępować bezwzględnie i grozi strzelaniem do demonstrantów i agitatorów.

Również i w innych miejscowościach dezorganizatorskie stanowisko P. P. S. wydało jaknajfatalniejsze rezultaty. M. i. w Kaliszu żywiły chuligańki, ośmielone rozbiciem jednościi frontu robotniczego, rzuciły się na demonstrację robotników żydowskich, w następstwie zaś rozpoczęły pogrom w całym mieście.

P. P. S. mogła tryumfować: wniósłszy dezorganizację i demoralizację w szeregi proletariatu spowodowała fiasco strajku. Łącznie z N. Z. R. przyczyniła się ona do poważnego zwycięstwa rządu nad klasą robotniczą. Reakcja w całym kraju podniosła głowę, zaś rząd nie zadawałajac się tłumieniem ruchu robotniczego od wypadku do wypadku, przeszedł do systematycznej ofensywy. Dnia 1. kwietnia ukazało się następujące rozporządzenie Rady Ministrów:

Na podstawie artykułu 1 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 2. stycznia 1919 r. Rada Ministrów postanawia niniejszym wprowadzić na trzy miesiące **stan wyjątkowy na całym obszarze b. Królestwa Kongresowego.**

Prezydent Ministrów: I. Paderewski,
Minister Spraw Wewnętrznych: S. Wojciechowski.

Warszawa, 1. kwietnia 1919 r.

Zbrodnicza polityka ciał kierowniczych P. P. S. uwięńczona stanem wyjątkowym w całym Królestwie, wywołała odruch protestu wśród uczciwych elementów tej partii. W Warszawie dzielnice P. P. S. Wolska, Powązkowka, Czerniakowska i Praska powzięły uchwałę następującą:

„Zważywszy, że powszechny strajk całego kraju uchwalony został jednogłośnie — w tej liczbie i przez przedstawicieli P. P. S. — na naradzie większych Rad Delegatów Robotniczych

*) „Robotnik”, 14. marca 1919 r.

ogólno-krajowej, że wszędzie na prowincji przygotowania do strajku były poczynione, — zebranie dzielnicy uważa, że:

1. odwołanie w ostatniej chwili przez C. K. R. bez porozumienia z naszą frakcją w warszawskiej R. D. R. powszechnego strajku jest zdradą zorganizowanego już wystąpienia rewolucyjnego proletariatu całej Polski, że

2. wykonanie powyższej uchwały za pomocą zerwania posiedzenia W. R. D. R. dnia 10. marca jest atakiem, wymierzonym przeciwko powadze i istnieniu Rady Robotniczej, zważywszy powyższe zebranie dzielnicy zakłada swój kategoryczny protest i żąda natychmiastowego zwołania zjazdu." —

Rezolucje podobnej treści uchwaliło również kilka innych organizacji P. P. S.

Przygotowanie gruntu dla rozbicia R. D. R.

W marcu 1919 r. P. P. S. rozpoczęła systematyczną, podstępna ofensywę przeciwko R. D. R. Złamanie strajku 12—13. marca było tylko jednym z objawów tej kampanji.

W prasie pepesowskiej przewodcy partji Daszyński, Perl, Malinowski rozpoczęli „dyskusję“ w sprawie Rad, starając się w ten sposób oswoić członków i zwolenników P. P. S. z myślą o konieczności — jak mówili — przebudowy R. D. R.

Daszyński i Malinowski wystąpili przeciwko zajmowaniu się przez R. D. R. sprawami politycznymi.

„Instytucje, zwane Radami Delegatów Robotniczych — pisze w swym artykule Malinowski — mogą oddać rzeczywistą usługę klasie robotniczej tylko wtedy, jeśli staną na stanowisku społecznej, kulturalnej i gospodarczej działalności.

Jeśli Rady Delegatów Robotniczych mają naprawdę oddać korzyść klasie pracującej, to przede wszystkim, muszą politykę możliwie zostawić na boku i poświęcić się przeważnie sprawom społeczno-gospodarczym i oświatowym, przez co nastąpi uspołecznienie się klasy robotniczej wogóle.” *)

Naturalnie pp. Malinowscy i. t. p. zdawali sobie doskonale sprawę, że propozycje ich są sprzeczne z istotą Rad, jak ją zrestą pojmowały nawet zjazdy P. P. S., że propozycję te są absurdem, gdyż w naszych czasach nie sposób ściśle odgraniczyć zjawisk ekonomicznych od politycznych, mimo to jednak propagowali pomysł ograniczenia kompetencji Rad, byleby podkopać ich autorytet w oczach mas robotniczych i rozpocząć w ten sposób grę, zmierzającą do rozbicia Rad.

Myśl „przebudowy”, a właściwie rozbicia Rad wysunął poraz pierwszy naczelny „teoretyk” P. P. S. p. F. Perl (Res) w artykule pod tytułem. „Z zagadnień bieżących polityki socjalistycznej:

*) „Robotnik”, 9. marca 1919 r.

Rady Partyjne, bezpartyjne, czy międzypartyjne?“, zamieszczonym w „Robotniku” z dn. 14. marca 1919 r.:

„Nie możemy pozwolić na to, by nas w Radach majoryzowały inne partje, komuniści, połączeni z partjami żydowskimi . . .

Ogólno-robotnicza Rada Delegatów powinna być federacją Rad partyjnych.”

W parę dni potem w tym samym „Robotniku” kropkę nad „i” postawił Malinowski, który porzucił już pomysł ekonomizowania Rad i rozwiązanie trudnego problemu Rad znalazł . . . w pozbyciu się wszelakich komunistów z R. D. R. . . .*)

W tej akcji przeciw R. D. R. pepesowcy nie byli osamotnieni. Jednocześnie z artykułami „Robotnika” zjawiał się szereg artykułów w enzeterowskiej „Sprawie Robotniczej”, z tą tylko różnicą, że N. Z. R. stawiał sprawę szerzej i wyraźniej, otwarcie występując przeciwko Radom.

„Należy gruntownie rozważyć i przetrwać zagadnienie R. D. R. i stwierdzony wzrost w nich tendencji bolszewicko — antypaństwowych — wyciągnąć konsekwencję.” **)

„Obecnie R. D. R. należy traktować jako instytucje wrogie dla nas i państwa polskiego, a więc należy zerwać z nimi wszelkie stosunki i współdziałanie i bezwzględnie je zwalczać.” ***)

Poza wystąpieniami w prasie P. P. S. prowadziła robotę organizacyjną skierowaną przeciwko R. D. R. i mającą również m. i. na celu spopularyzowanie w swych szeregach myśli rozbicia Rad. — Dnia 4. kwietnia 1919 r. Wydział Organizacyjno-Agitacyjny Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S. rozesłał następujący •ółnik do okręgowych komitetów P. P. S.:

Przy niniejszym rozesłamy następujący ustęp ze sprawozdania Zagłębiowskiego Komitetu Okręgowego Robotniczego z dnia 8. b. m., jako materiał: do dyskusji Zjazdowej:

„Fracja nasza w R. D. R. jest stale majoryzowana przez komunistów; na trzech z rzędu posiedzeniach frakcji uchwalono wniosek o wystąpieniu z Rady; uchwały te były zawieszane przez egzekutywę.

Wobec tego więc praca w Radach z komunistami jest niemożliwa bez względu na to, czy są oni w większości, (Zagłębie), czy w mniejszości (Zawiercie). Egzekutywa zwraca się z wnioskiem do C. K. R., iż raz należy skończyć współpracę z komunistami przez określenie, iż Rady stoją na gruncie niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich i na gruncie pracy pozytywnej.”

11. 4. 1919 r.

Przewodniczący Wydziału:

(—) Z. Zaremba.

za sekr. Zarembina

*) M. Malinowski. R. D. R. a komuniści. „Robotnik”, 16. marca 1919 r.

**) K. Dębiec. R. D. R. „Sprawa Robotnicza”, 17. marca 1919 r.

***) J. Włast. Dość już tej obłudy. Tamże 23. marca 1919 r.

Próba sfalszowania Zjazdu Rad.

Pomimo, że P. P. S. zarówno w Warszawskiej R. D. R., jak na Naradzie większych Rad wypowiedziała się za zwołaniem Zjazdu R. D. R., faktycznie partja ta względnie jej bratnia organizacja galicyjska prowadziła krecią robotę, skierowaną przeciwko Zjazdowi. Na początku marca Komitet Wykonawczy P. P. S. D. Galicja i Śląska powziął uchwałę, uniemożliwiającą członkom galicyjskich Rad udział w pracach nad zwołaniem Zjazdu. Uchwała ta brzmi, jak następuje:

„K. W. uchwała:

Żadna organizacja P. P. S. D. nie może obsyłać Zjazdu lub kongresów nie partyjnych, ani łączyć się organizacyjnie z organizacjami nienależącymi do P. P. S. D. bez zasięgnięcia zgody K. Wykonawczego lub Zarządu P. P. S. D. względnie kongresów niepartyjnych, ani łączyć się organizacyjnie z

O stanowisku P. P. S. D., wobec zjazdów Delegatów Rad Robotniczych i wobec polityki komunistów w tych zjazdach zadecyduje kongres partyjny, zwołany na Wielkanoc.

Bez uchwały kongresu żadna organizacja, ani żaden członek P. P. S. D. udziału w zjeździe Delegatów Rad Robotniczych brać nie mogą.“*)

Z drugiej strony, gdy się wydawało, że wbrew wszelkim intrygom zjazd dojdzie do skutku, P. P. S. postanowiła za wszelką cenę go sfalszować. Dobitnie świadczy o tem poniższy okólnik Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Krakowie.

Okólnik.

Do Rad Robotniczych i Komitetów partyjnych.

Ze względu na ważność Zjazdu R. D. R., który odbędzie się w Warszawie od 31- maja do 3-go czerwca Komitet Wykonawczy wzywa gorąco towarzyszy, ażeby Zjazd ten przez swych delegatów bezwarunkowo obesłali, **niezależnie od tego, czy w danej miejscowości istnieje Rada Robotnicza**, jako taka, czy też rozszerzony Komitet partyjny.

Jeśli by to okazało się niemożliwym z powodu braku funduszów, czy to z innych powodów, należy **niewypełnione blankiety** przesłać na adres: Redakcja „Robotnika“, Warszawa, Warecka 7.

Delegat przypada na 500 członków.

Mandat ma brzmieć:

Mandat —

Rada Robotnicza w upoważnia Towarzysza
. do zastąpienia jej na Zjeździe R. D. R. w Warszawie.

Data.

Podpis przewodniczącego.

Podpis sekretarza.

(Pieczęć).

*) „Naprzód“, 6. marca 1919 r. „Robotnik“, 11. marca.

Jeśli się delegata nie wysyła, przesać blankiet niewypełniony.

W razie braku pieczęci Rady Robotniczej przesać mimo to blankiet pod powyższym adresem, a Centralny Komitet Wykonawczy potwierdzi istnienie tejże.

Komitet Wykonawczy P. P. S.

Sekretarz.

Dr. (nazwisko nieczytelne)

przewodniczący

Englisz Jan.

Okólnik ten został ujawniony przez przedstawicieli K. P. R. P. na posiedzeniu Komisji Zjazdowej R. D. R. w dniu 2. czerwca 1919 r. Przedstawiciele P. P. S. zmuszeni byli uznać jego autentyczność, zaś jeden z nich — Zaremba — miał nawet czelność stanąć w obronie galicyjskich macherów wyborczych:

„To jest rzeczą zupełnie naturalną, słuszną, że robotnicy ustalenie swych zastępców na zjazd R. D. R., wobec braku funduszy, przekazują swemu kierownictwu partyjnemu.” *)

Rozbicie R. D. R. w Lublinie i Włocławku.

Nie będąc pewną wyników ewentualnego zjazdu R. D. R. — P. P. S. postanowiła stworzyć fakty dokonane i **doprowadzić do rozbicia Rad już przed projektowanym terminem zjazdu.**

Przykład dała lubelska organizacja P. P. S., na czele której stał osławiony „Wojtek” — Malinowski.

Dnia 17. maja 1919 r. frakcja P. P. S. opuściła posiedzenie Lubelskiej Rady Delegatów Robotniczych, uzasadniając ten czyn „naganką komunistów na P. P. S.” Był to rzecz jasna bezpodstawny i kłamliwy pretekst. Nieraz wszak toczono ostre spory na posiedzeniach Rady, zaś od kwietniowego Zjazdu P. P. S. właśnie pepesowcy zachowywali się w Radzie w sposób wprost prowokacyjny, występując stale przeciw komunistom z oszczerstwami. Niezapominali przy sposobności o wytwarzaniu antysemitckiego nastroju, dzięki czemu wzmocnić chcieli swe wpływy na gruncie lubelskim. Ustąpienie P. P. S. z posiedzenia R. D. R. było dobrze uplanowanym zamachem na Lubelską Radę. Bez czyjejkolwiek wiedzy członkowie P. P. S. w Komitecie Wykonawczym Lubelskiej R. D. R. przywłaszczyli sobie pieczęć R. D. R., zabrali protokoły i księgi sekretariatu. Po porozumieniu się z członkami swej partji, bez odwołania się do mas robotniczych, pepesowcy oświadczyli, że obejmują Radę w swoje posiadanie.

20. maja odbyło się zebranie frakcji P. P. S., które uznało siebie za Radę Delegatów Robotniczych i uchwaliło, że „w skład R. D. R. mogą wchodzić jedynie delegaci, stojący na gruncie Niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej.”

*) Biuletyn, Nr. 3 Komisji Organizacyjnej Zjazdu R. D. R. miast i wsi Polski. Warszawa, 13. VI. 1919 r.

W ten sposób Lubelska Rada Delegatów Robotniczych została rozbita.

Zajścia lubelskie zmusiły trzy warszawskie dzielnice P. P. S. — Wolską, Czerniakowską i Powązkowską — do wydania odezwy do ogółu towarzyszy członków Polskiej Partji Socjalistycznej."

„Dn. 17. maja — czytamy w odezwie — rozbita została Lubelska Rada Del. Rob. Rozbita została, niestety, bezpośrednio przez naszych towarzyszy partyjnych — przez lubelską organizację P. P. S. . . . Krok lubelski — to krok uczyniony wbrew uchwałom zjazdowym. Krok lubelski pozbawia prawa wyborczego do Rad pewien odłam robotników z racji ich przekonań. Takich praktyk nawet przy wyborach do burżuazyjnych sejmów nie ośmielał się stosować kapitał. Nie tylko sprzecznem jest to z oficjalnie uznawanymi zasadami partji, ale łamie to wprost najistotniejsze podstawy demokracji robotniczej."

Odezwa nawołuje do zachowania jedności Rad i przestrzega przed zgubnymi skutkami ich rozbitcia:

„Tak jak po złamaniu strajku 12. i 13. marca narzuciła nam burżuazja stany wyjątkowie w całym Królestwie, tak wraz z rozbitciem Rad posypią się nowe represje, przyjdzie nowe gnębienie ruchu robotniczego."

Jakież stanowisko wobec faktu rozbitcia R. D. R. zajęły organy kierownicze P. P. S. Zachowywały one wymowne milczenie, aprobując tem samem wystąpienie swych współtowarzyszy w Lublinie, zaś prasa pepesowska krok ten zupełnie jawnie pochwalała.

W dwa tygodnie po rozbitciu Rady lubelskiej, P. P. S. rozbiła również Radę we Włocławku.

Już od pewnego czasu — czytamy w korespondencji z Włocławka, zamieszczonej w „Głosie Bundu", — wyczuwaliśmy, że fracy noszą się z zamiarem wyrugowania robotników żydowskich z Rady Robotniczej. Oskarżali oni żydowskich robotników, iż winni są nieudania się projektowanego strajku ekonomicznego. Doprowadzono nas w końcu do tego, że odwołaliśmy naszych przedstawicieli z Komitetu Wykonawczego, motywując to hecą antysemitką, do której P. P. S. odnosi się zupełnie biernie.

Na plenarnem posiedzeniu dn. 20. maja zaraz po odczytaniu protokołu członek P. P. S. postawił wniosek usunięcia robotników żydowskich; chciano go nawet od razu przegłosować bez dyskusji.

Ze względu na nasz protest dyskusję uchwalono. Pepesowcy twierdzili, iż niema wcale robotników żydowskich, iż krawcy, szewcy — to nie robotnicy i t. d. Nic nie pomogły argumenty naszych towarzyszy oraz komunistów. Większość 37 przeciw 15 głosom, przy czterech wstrzymujących się (pepesowcach) uchwalono usunąć robotników żydowskich

Charakterystycznym dla nastroju antysemitckiego na zebraniu jest fakt, iż uchwalono usunąć z posiedzenia Rady nawet korespondenta „Lebens-Fragen”.*)

Pepesowcy nieraz twierdzili, że przy wysuwaniu hasła Niepodległej Rzeczypospolitej Socjalistycznej, jako podstawy platformy R. D. R., nie chodzi im o przekształcenie Rad na Rady partyjne. Zajścia wrocławskie okazały jednak dobitnie, że był to tylko manewr partyjny. Wyrzucono tam nie tylko komunistów i bundowców, wyrzucono również poale-syjonistów, którzy zgadzali się na „niepodległościową” platformę P. P. S.

Pepesowski antysemityzm znalazł pole do popisu również na terenie Piotrkowa, gdzie P. P. S. nie dopuściła do R. D. R. przedstawicieli robotników żydowskich.

Rozbiciu przez P. P. S. uległa też Rada w Starachowicach, na terenie zaś Łodzi pepesowcy uprawiali w stosunku do Rady systematyczny sabotaż, nie przychodzili nawet na posiedzenia Komitetu Wykonawczego, wskutek czego tamtejsza R. D. R. nie mogła zebrać się ani razu w ciągu 3-ch miesięcy.**)

Groźby rozbicia R. D. R. w całym kraju.

Po rozbiciu R. D. R. w Lublinie, Starachowicach i Włocławku, po unieruchomieniu Rady w Łodzi — P. P. S. przeszła do generalnego ataku na Rady w całym kraju.

Na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej Zjazdu R. D. R. przedstawiciel P. P. S. — Zaremba — postawił ultymatywny wniosek, domagając się „natychmiastowego zwołania narady większych R. D. R., która zadecyduje o charakterze Rad i o losie projektowanego zjazdu.” Zaproponował przytem następujący porządek dzienny narady; 1. sprawozdanie z dotychczasowej działalności R. D. R., 2. stosunek narady do zagadnień, wyłonionych przez wypadki lubelskie. Zaremba oświadczył, iż o ile Komisja Zjazdowa nie zwoła żądanej przez niego Narady, to przedstawiciele P. P. S. usuną się z Komisji.

W przemówieniu Zaremby znajdujemy już jawną zapowiedź rozbicia Rad:

„Według zamierzeń P. P. S. Zjazd Rad ma opracować dla Rad jednolitą platformę — polityczną, taktyczną i organizacyjną. O ileby nie dało się osiągnąć w tej mierze zgody, Rady trzeba będzie zrekonstruować, t. j. stworzyć Rady jednolite w przeciwieństwie do dzisiejszego typu Rad.“

*) „Głos Bundu”, 13. czerwca 1919 r.

**) Patrz odezwę Grupy Komunistycznej Rady Robotniczej m Łodzi z dn. 3. VI. 1919 r.

W dalszym ciągu swego przemówienia Zaremba dał do zrozumienia, że P. P. S. z rozbiorem Rad nie będzie nawet czekała do Zjazdu i użyje do tego Narady większych Rad:

„Narada większych Rad jest konieczna, aby stwierdzić jaki jest stan Rad w kraju, czy spółzycie z komunistami jest w nich możliwe, czy da się wytworzyć dla Rad wspólną platformę, o jakiej wyżej była mowa, czy też już obecnie nastąpiła chwila, kiedy czas rozejść się.”

Jeszcze wyraźniej sprawę postawił Zaremba w drugim przemówieniu na tym samym posiedzeniu Komisji Zjazdowej:

„Na projektowanej Naradzie nastąpi prawdopodobnie kres dotychczasowego stanu rzeczy.” *)

Wobec ultymatywnego żądania frakcji P. P. S. Komisja Zjazdowa uchwaliła zwołać Naradę większych Rad Del. Robotniczych na dzień 15. czerwca.

IV. Narada większych R. D. R.

IV. Narada większych R. D. R. odbyła się w Warszawie 15. czerwca 1919 r. Skład Narady był następujący: P. P. S. — 16, K. P. R. P. — 12, Bund — 3, Poale-Syjon — 2, — bezpartyjni — 1. Na wstępie posiedzenia wynikła sprawa udzielenia głosu partyjnym Radom Lublina i Włocławka. Przedstawiciel P. P. S. w Komisji Zjazdowej (tow. Mały) wypowiedział się za udzieleniem tym Radom tylko głosu doradczego. Również na Naradzie dwaj pepesowcy, przedstawiciele Rad Zyrardowa i Kielc, głosowali za nieudzieleniem głosu decydującego partyjnym Radom — Lublina i Włocławka.

Frakcja P. P. S., widząc że jest w mniejszości, zażądała 5-cio minutowej przerwy, poczem Zaremba w jej imieniu zgłosił oświadczenie, że „Narada nie ma prawa decydowania w sprawach zasadniczych. Frakcja P. P. S. w Naradzie oświadcza, że w tym składzie Narada nie może trwać dalej i wszelkie przyjmowane ewentualnie postanowienia uznaje za rezolucje połączonych frakcji komunistycznej, bundowskiej, Vereinigte i Poale-Syjon.”

Niedziałkowski zażądał, aby Narada ustaliła jeno termin Zjazdu i rozeszła się. „Jeżeli mają towarzysze zamiar dyskutować, to prosimy bez nas, czekają nas pilniejsze sprawy.”

Wniosek Niedziałkowskiego — omówienie terminu Zjazdu i rezejsie się — uzyskał 15 głosów, wniosek Erlicha (Bund), aby na porządku dziennym zjazdu postawić sprawy: 1. pogromów, 2. organizacji Zjazdu — dostał 17 głosów, (2 wstrzymało się). Po ogłoszeniu wyników głosowania frakcja P. P. S. opuściła zebranie.

Sprawa powyższa opisana została w uchwalonej przez Naradę (po wyjściu pepesowców) odezwie. Oto jej ważniejsze ustępy:

*) Biuletyn Nr. 3 Komisji Organizacyjnej Zjazdu R. D. R.

„Narada większych Rad Del. Rob., zwołana na ultymatywne żądanie P. P. S., 15. czerwca r. b. została rozbита przez kierowników P. P. S.

Po rozbiciu Rady Del. Rob., gdy większość Komisji Organizacyjnej Zjazdu stanęła w obronie jednolitości Rad, przedstawiciele P. P. S. oświadczyli, że przykład Lubelski stać się ma zasadą, że nadszedł czas, by usunąć istniejące dziś Rady Del. Rob., reprezentujące cały ogół robotniczy i utworzyć partyjne Rady P. P. S. Gdy większość Komisji Zjazdowej postanowiła odwołać się do ogółu robotniczego, by sam zdecydował, czy chce skupiać się w ogólnych organizacjach Rad Del. Rob., czy też stanąć na stanowisku rozbicia tych Rad, przedstawiciele P. P. S. zażądali, pod grozą usunięcia się z Komisji Zjazdowej, natychmiastowego zwołania Narady Większych Rad.

Mając nadzieję, że na Naradzie tej mieć będą bezwzględna większość, żądali, by na porządku dziennym znalazły się punkty zasadnicze: 1. sprawozdanie z działalności Rad, 2. organizacja i platforma R. D. R. Byli oni przekonani, że przy pomocy swej większości narzucą Naradzie swe uchwały, zmienia dotychczasowy charakter R. D. R. i utworzą w ten sposób Rady partyjne. Nie liczyli się oni bynajmniej z tym, że tylko Zjazd, będący reprezentacją wszystkich Rad miałby prawo takie uchwały przyjmować. Gdy się okazało, że na Naradzie większości dostatecznej nie posiadają, gdy ujawnił się potężny protest mas robotniczych bez różnicy partyjnej, przeciw rozbiciu Rad, gdy wrzeszcze dwa okręgi reprezentowane przez członków P. P. S. oświadczyły, że nie mogą wziąć odpowiedzialności za rozbijanie Rad i głosować za wnioskami, zdążającymi do tego, nie będą, kierownicy P. P. S. nagle zmienili taktykę.

Zakwestjonowali oni uchwałę Narady o niedopuszczeniu z głosem decydującym delegatów Rad rozbitych w Lublinie i Włocławku, jakkolwiek w Komisji Zjazdowej, w myśl uchwał poprzednich Narad, ustalono jednomyślnie z udziałem delegata P. P. S., że Rady te dopuszczone będą do Narady tylko z głosem doradczym. Więcej, przedstawiciele P. P. S. oświadczyli, że z porządku dziennego zdjęte być muszą punkty, których postawienia sami się domagali, że może być wyznaczony tylko termin Zjazdu, bez ustalenia w jaki sposób powinienby on być zorganizowany, jakie Rady miałyby w nim udział i jaką byłaby kontrola chroniąca Zjazd przed nadużyciami. Gdy Narada postanowiła omówić szczegóły organizacji Zjazdu, P. P. S. rozbila Naradę, usuwając się z sali z wyjątkiem przedstawicieli R. D. R. Żyrardowskiej i Kieleckiej.

W ten sposób P. P. S. otwarcie przystąpiła do rozbicia całej organizacji R. D. R. w kraju.

Stało się to w chwili, gdy represje kontrewolucyjnego rządu skierowane zostały z całą zaciekłością przeciw istnieniu R. D. R. i swobodnemu rozwojowi ruchu robotniczego.“

„Niema Rady Del. Rob., któraby nie była narażona na areszty swych członków i urzędników. Nie ochroniła się od tego ostatnia Narada Większych Rad Polski, z pośród której aresztowano 5-ciu uczestników, między innemu przewodniczącego Rady Zagłębiowskiej, tow. Szmidta. Jednocześnie orgia represji szaleje nad całym ruchem robotniczym.

Akcje ekonomiczne, wszelkie żądania robotników miejskich i wiejskich duszone są gwałtownie, setkami działaczy robotniczych przepelniają więzienia całego kraju.

I oto, gdy masy robotnicze, by przeciwstawić się atakowi swych wrogów, by stworzyć siłę, zdolną do czynu i walki, skupiły się naokoło Rad Del. Rob., przychodzi cios z wewnątrz, następuje próba rozbicia ruchu przez przewódców P. P. S.“*)

Rada Naczelna P. P. S. urzeczywistnia groźby Zaremby — rozbija R. D. R. w całym kraju.

IV. Narada większych R. D. R. została zwołana na ultymatywne żądanie P. P. S., i ta sama P. P. S. Naradę rozbiła. Dlaczego?

Widzieliśmy, że od pewnego czasu P. P. S. wyraźnie zmierzała w kierunku rozbicia Rad. Menerzy fraccy woleli jednak, aby bezpośrednia odpowiedzialność za rozbicie nie ciążyła na P. P. S. i za narzędzie użyć chcieli Narady. Mając większość na III. Naradzie, sądzili, że to samo będzie również na 4-ej. Przeliczyli się jednak. Zerwali więc Naradę i przeprowadzili rozbicie Rad na mocy uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Zwołana na 20. czerwca 1919 r. Rada Naczelna P. P. S. uchwaliła następujący wniosek Perla i Daszyńskiego:

„Rada Naczelna P. P. S. uchwala organizować wszędzie Rady Delegatów Robotniczych, złożone z P. P. S.-owców i z delegatów bezpartyjnych, stojących na stanowisku niepodległej Polskiej Republiki Socjalistycznej.

Rady ogólne, — o ile nie zlewają się z organizowanymi przez nas — uznajemy za możliwe jedynie na podstawie federacyjnej, po uprzednim porozumieniu się Rad odrębnych.

Rada Naczelna poleca zwołanie Zjazdu Rad Delegatów, organizowanych przez nas z całej Rzeczypospolitej Polskiej.”

W sprawie tej na posiedzeniu Rady Naczelnej złożone zostało następujące votum separatum:

Wychodząc z założenia, że zwołanie Zjazdu R. D. R. niezbędne jest dla wyjaśnienia ogółowi klasy robotniczej sytuacji, jaka w Radach się wytworzyła, że rozbicie R. D. R. w chwili obecnej

*) Biuletyn, IV. Narady Większych R. D. R.

szkodliwe jest dla proletariatu Polski a w szczególności dla naszej partii, stwierdzając, że decyzja powzięta przez Radę Naczelną, stoi w wyraźnej sprzeczności z uchwałami XVI. Zjazdu — niżej podpisani składają w tej sprawie swoje votum separatum. „Podpisy: J. Sochacki, Kwapiński, Kaz. Dobrowolski, Jan Stańczyk, K. Kuczewski. (Sprawozdanie C. K. W. P. P. S. na XVII Kongres P. P. S., str. 37).

Rzecz jasna, że ustęp rezolucji, mówiącej o ewentualnej federacji Rad partyjnych, był tylko dekoracją, mającą w pewnej mierze maskować rozłamową istotę decyzji Rady Naczelnej. *)

„Uchwała ta — pisała enzeterowska „Sprawa Robotnicza” — oznacza, mówiąc jasno, bez bawełny — że P. P. S. wycofała się z obecnych Rad Delegatów Robotniczych.

To, że tworzy ona jakieś partyjne Rady Rob., nie oznacza nic innego, jak tylko, że pepesowcy, chcąc zakryć swe niefortunne występy na terenie dotychczasowych R. D. R., usiłują frazesem bez treści, fikcją — utrzymać pozór ciągłości swej polityki.“ **)

Podobnie jak P. P. S. postąpili zresztą wcześniej jeszcze enzeterowcy. Po wystąpieniu z R. D. R. w marcu 1919 r. Zarząd Główny N. Z. R. w swej prasie i w okólnikach organizacyjnych wysunął pomysł utworzenia Rad Pracy.

Rady Pracy stoją na gruncie państwowości polskiej i Głównego N. Z. R. — są bezpartyjne, nie zajmują się polityką, ich zadaniem jest obrona interesów robotniczych i ich reprezentacja wobec Sejmu, Rządu, władz komunalnych i fabrykantów.

Rady Pracy stoją na gruncie państwowości polskiej i odrzucają zasadę jakiejkolwiek dyktatury jednej klasy społecznej nad drugą.

Do Rad Pracy wchodzi przedstawiciele związków zawodowych, kooperatyw, oraz mężowie zaufania stronnictw robotniczych.” ***)

Pepesowska federacja Rad i enzeterowska Rada Pracy były to tylko manewry obliczone przede wszystkim na oszukanie własnych członków.

*) Jeszcze wyraźniej sprawę stawia odezwa C. K. W. P. P. S. z dn 22. czerwca. Mówi ona o odrębnych Radach, które będą w razie potrzeby wchodziły w porozumienie z podobnymi instytucjami innych kierunków

**) „Sprawa Robotnicza”, 26. VI. 1919 r.

***) „Sprawa Robotnicza”, 30. marca 1919 r., tamże artykuł K. Dagnana. Rady Pracy.

Zdemaskowanie oszukańczych manewrów P. P. S.

Dnia 21. czerwca na posiedzeniu komitetu Wykonawczego W. R. D. R. przedstawiciel P. P. S. Jaworowski zakomunikował uchwały Rady Naczelnej P. P. S. i zwrócił się do przedstawicieli innych frakcji z zapytaniem, jakie zajmą stanowisko wobec propozycji „przebudowy” Rad na podstawie federacyjnej.

Odpowiedź frakcji komunistycznej brzmiała, jak następuje:

„Grupa nasza w K. W. R. D. R. ani też Kom. Wyk. nie ma w żadnym razie prawa powziąć decyzji w sprawie wniosku P. P. S. Frakcji bez odwołania się do delegatów, a więc do plenum Rady i do wszystkich wyborców, a więc do ogółu robotniczego.

Komitet Wykonawczy i wszystkie w nim grupy zostały wybrane przez Radę po to, by wykonywać jej uchwały i przedstawiać jej wnioski do rozpatrzenia, ale nie po to, aby decydować za nią o jej istnieniu i charakterze. Ogół delegatów i wyborców musi dowiedzieć się, co oznacza projekt Rad Federacyjnych i powziąć decyzję w tej sprawie.

Podstawą Rady Federacyjnej według projektu pepesowców i ich Rady Naczelnej byłyby Rady partyjne: pepesowskie, komunistyczne, bundowskie i. t. d.: każda z nich działałaby na własną rękę i tylko w pewnych wypadkach, gdyby kierownicy partyjni uznali to za możliwe, Rady zbierałyby się na wspólne posiedzenia z opracowanym zgóry programem i uchwaleniem zgóry wnioskami. Wszelkie wspólne Komitety Wyk. nie mogłyby powziąć żadnej uchwały, gdyby jedna choćby najdrobniejsza z grup partyjnych nie zgodziła się na nią.

Taka Rada Federacyjna zgodnie z projektem Frakcji nie mogłaby więc nigdy zebrać się bez zgody wszystkich partii w skład jej wchodzących.

Powtórę na posiedzeniach Rady Federacyjnej ani jej członkowie, ani też przybywające na posiedzenie delegacje robotnicze nie miałyby prawa żądać od zebrania postawienia na porządku dziennym jakiejś sprawy, gdyż porządek dzienny byłby zgóry uchwalony przez partje i nikomu już później nie byłoby wolno nawet próbować wprowadzać doń jakichkolwiek zmian.

Wreszcie Federacyjna Rada nie miałaby prawa uchwalać ani odrzucać jakichś wniosków, gdyż wszystko byłoby zgóry uchwalone i decydowane na posiedzeniach przedstawicieli partji, i ogólne zebrania byłyby zwoływane tylko wtedy, gdyby partji zaręczyły, że żaden z jej członków ani sympatyków nie będzie występował z krytyką lub poprawkami, albo w razie zjawienia się takich poprawek czy nowych wniosków nie będą one głosowane.

Rada zbierałaby się tylko po to, aby się dowiedzieć o postanowieniach zebrań międzypartyjnych i rola jej byłaby sprowadzona do zera, zebrania same nie miałyby żadnego celu ani sensu, bo o uchwałach, których by nie wolno zmieniać ani krytykować, ogół robotniczy mógłby równie dobrze dowiadywać się z komunikatów lub odezw.

Cel postawienia tego wniosku przez Frakcję jest jasny. P. P. S. nie zdołała w swoich własnych szeregach przeforsować wniosku o utworzenie Rad partyjnych. Wszyscy robotnicy bez różnicy partii doskonale, że rozbijając dzisiejsze Rady rozzuchwalały reakcję, osłabiały swe siły i przygotowują cięgi na własną skórę.

Kierownicy P. P. S. użyli podstępu i ochrzczili inaczej swój pomysł. Rada Federacyjna to tylko maska dla utworzenia Rad partyjnych. Kierownicy P. P. S. liczyli na to, że w obecnych warunkach policyjnych, wobec prześladowań, jakie sypią się na komunistów i na robotnicze organizacje żydowskie, oddzielne Rady i frakcje nie mogłyby się zbierać i Federacja niefunkcjonujących Rad stałaby się fikcją. Zebrania ogólne pozbawione wszelkiej treści i prawa decyzji przestałyby odbywać się; gdyby zaś zjawiała się jakaś ważna sprawa, poruszająca i rewolucjonizująca robotników, prowodyrzy P. P. S., którzy tak źle czuli się w Radach ogólnych, potrafiliby przeszkodzić ogólnemu zebraniu. Faktycznie więc istniałyby i działały tylko Rady partyjne P. P. S., bezsilne i potulne wobec rządu. W ten sposób osiągnięto by to, czego nie zdołały zdziałać represje i gwałty rządowe: klasa robotnicza zostałaby pozbawiona swojej ogólnej reprezentacji. Dzięki usługom pomocy Frakcji zapanowałby ten stan rzeczy, który był zawsze ideałem władz carskich: mogłyby istnieć jawnie te tylko organizacje robotnicze, które rząd uznaje za dogodne dla siebie.

Zaszedł wypadek, nie mający przykładu w dziejach ruchu robotniczego. Okrawano już i uszczuplano w różny sposób prawa robotnicze, ale nikt nigdy jeszcze nie dokonał tak zuchwałego zamachu na wolność słowa ogółu robotników, na powagę ich klasowych reprezentacji, na prawa upoważnionych delegatów i na dążenie klasy robotniczej do zdobycia sobie wolności rządzenia sobą.

Delegaci w Radzie zostali wybrani i obdarzeni przez swoich wyborców pełnym prawem głosu i decyzji i nikt nie może bez ich zgody prawa tego im odebrać.

Robotnicy wybierali delegatów i organizowali Rady, mające decydować na zasadzie uchwał większości o wszystkich ważniejszych sprawach życia i polityki robotniczej. Ci sami

robotnicy muszą przesądzić i zdecydować czy chcą tworzyć Rady inne, Rady nieme, Rady z zakneblowanemi ustami, Rady pozbawione prawa głosu, decyzji i inicjatywy wszelkiej.

Ogólna reprezentacja klasy robotniczej nie może być tylko zbiorowiskiem niemych manekinów zobowiązanych do przyjmowania bezkrytycznie jakichś zakulisowo pobieranych uchwał. Ogół robotniczy musi zabrać głos w tej sprawie i zdecydować, jakie chce mieć Rady: Ogólne, wybierane przez wszystkich robotników, upoważnione do pobierania przez uchwały większości wszelkich decyzji, czy też partyjne lub federacyjne bez żadnej siły i powagi, bez prawa głosu i decyzji. Grupa komunistyczna w Kom. Wyk. W. R. D. R. odrzuca projekt P. P. S. przekształcenia dotychczasowej Rady na federacyjną odwołuje się w tej sprawie do delegatów i do ogółu wyborców, tym samym żąda zwołania plenum Warszawskiej Rady i ogłoszenia nowych wyborów."

Podobne stanowisko zajęły również socjalistyczne partie żydowskie: Bund, Vereinigte i Poale-Syjon.

W szeregach samej P. P. S. uchwała Rady Naczelnej spowodowała oderwanie się od partii jawnych socjal-zdrajców zdrowych żywiołów rewolucyjnych, które skupiły się wokół t. zw. Opozycji. Przedstawiciel Opozycji w Komitecie Wykonawczym złożył następujące oświadczenie:

Grupa Opozycji P. P. S. w Komitecie Wykonawczym Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych oświadcza, że jest przeciwna rozbiciu Rad Del. Robotn. na Rady partyjne, co podjętym zostało ostatnio samowolnie przez opanowaną przez żywioły prawicowe Naczelną Radę P. P. S. Przeciwna jest również przekształceniu dotychczasowego systemu Rady, która jest sejmem robotniczym, na federację partyjnych Rad, gdyż sejm robotniczy może decydować jedynie większością głosów, nie zaś za pomocą porozumienia jednozgodnego partii.

Uważamy to za zamach na suwerenne prawa robotniczego Sejmu.

Stwierdzamy, że decydować o zmianie charakteru Rad. może tylko ogół klasy robotniczej, który powołał do życia Rady Delegatów Robotniczych, i który wobec projektów rozbicia przez prawicową większość P. P. S. Rad wypowiedział się w całej swej masie, bez różnicy przekonań przeciwko rozbiciu Rad Del. Rob.

Grupa Opozycji P. P. S. w Kom. Wyk. W. R. D. R. odmawia prawa Komitetowi Wyk. do decydowania o zmianie charakteru Warszawskiej Rady. Stwierdzamy, że Warszawska Rada w dalszym ciągu istnieje, żądamy zwołania natychmiast posiedzenia plenarnego W. R. D. R.

Wszystkie partie, reprezentowane w R. D. R., prócz P. P. S., stały na stanowisku dalszego istnienia Rady, chociażby bez udziału P. P. S. Z pomocą P. P. S. przysła jednak policja, która unie-możliwiła dalszą pracę Rady.

Tak zwane Rady Niepodległościowo-Socjalistyczne.

Przy najczynniejszym poparciu władz policyjnych P. P. S. doprowadziła wkrótce do rozbicia Rad w całym kraju i do utworzenia t. zw. Rad Delegatów Robotniczych Niepodległościowo Socjalistycznych. W Warszawie pierwsze posiedzenie „W. R. D. R. N. — S.” odbyło się 26. czerwca przy licznym udziale posłów sejmowych i całego sztabu pepesowskiego.

Wysiłki pp. Perlów i Niedziałkowskich nie zdołały jednak zgałwanizować tego trupa, jakim była od początku tak zwana Rada N.-S. „Nie socjalistyczna” (jak mówili robotnicy. Niechlubny żywot tych Rad najjaskrawiej wykazał obłudę pepesowców, którzy jako główny powód rozbicia Rad podawali niemożność produkcyjnej pracy w Radach razem z „warchołami komunistycznymi”.

Jakżeż twórczo pracowały R. D. R. N.—S.?

Pomimo, że na posiedzeniach tej Rady P. P. S. sprowadzała nietylko „delegatów”, lecz i różnych swoich „mężów zaufania”, stale dawał się odczuwać brak statystów dla zapelnienia sali.

W dniu 3. sierpnia 1919 r., w piątą rocznicę wkroczenia Strzelców do Królestwa posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych Niepodległościowo-Socjalistycznych musiało być zamknięte z powodu braku quorum, w obecności zaledwie 20-tu delegatów.

P. Ciwis z „Kurjera Warszawskiego”, który z powodu uchwały Rady Naczelnej P. P. S. sławił mądrość polityczną „narodowego”, „polskiego” socjalizmu i tym razem nie omieszkiał podzielić się z czytelnikami kurjera tą radosną nowiną:

„Niewątpliwie delegaci robotniczy swym zdrowym rozumem polskiego robotnika doszli do przekonania, że różne wydania rosyjskich „sowietów”, czy to pod firmą rad ogólnopartyjnych, czy też pod szumną — rad niepodległościowo-socjalistycznych — nie powinny mieć miejsca w Polsce. W niej najwyższą władzę sprawuje sejm ustawodawczy.”

A na czym polegała praca tej suchotniczej Rady?

„Trzy miesiące upływa od czasu — czytamy w odezwie Komitetu Wykonawczego Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych, datowanej we wrześniu 1919 r. — gdy P. P. S. rozbiła ogólną Radę Delegatów Robotniczych, twierdząc, że tylko poza nią będzie ona mogła prowadzić „produkcyjną, twórczą i patriotyczną” pracę.

Trzy miesiące upływa od czasu, gdy zjednoczonymi wysiłkami burżuazyjnego rządu i P. P. S. została zniszczona jawna praca W. R. D. R. .

P. P. S. zaś, powoławszy Radę Niepodl.-Socjal. pokazała w krótkim tym czasie, jak zamierza prowadzić swą produkcyjną i patriotyczną pracę.

Poczęta w zdradzie interesów robotniczych Niep. Soc. Rada stała się organem konszachtów z burżuazją, tumanienia mas robotniczych, organem nikczemnego zaprzędania sprawy robotniczej burżuazji i rządowi.

Obca większości robotników Warszawy, Rada Socjalistyczno-Niepodległościowa stała się urągówiskiem robotniczego przedstawicielstwa. Zebrania „plenarne”, złożone z 20 czy 70 robotników były terenem bezkarnych harców pp. Jaworowskich, Niedziałkowskich, Neubauerów i innych.

Praca produkcyjna sprowadzała się do konszachtów prowodyrów pepesowskich w imieniu robotników, którzy ich do tego nie upoważnili, do wystawiania w przedpokojach dygnitarzy burżuazyjnych.

Jednocześnie reakcja wzmagą się, niehamowana wielkim ruchem masowym. Wreszcie Rada Niep.-Socjal. wystąpiła z dwiema wielkimi akcjami.

Gdy burżuazja postanowiła wyzyskać rewolucyjny ruch robotników Górnego Śląska, nadać mu charakter nacjonalistyczno-imperjalistyczny, Niep.-Soc. Rada i P. P. S. zaofiarowały swą pomoc w tej nikczemnej robocie.

Zorganizowano wiece i pochody ogólnonarodowe, głoszone hasła zaprzestania walki klasowej, werbowano robotników do wojska na Górny Śląsk.

Zdrada była tem czynniczejsza, że mernerzy P. P. S. wiedzą, że akcja ta jest fałszem i obłudą, że rząd Paderewskiego i sejm, że oni sami wreszcie podpisali układ z koalicją, który nie pozwala im na żadną szerszą akcję. Krew otumanionych robotników zaprzędali oni panom Paderewskim i Dmowskim, by w targach z kapitalistami koalicji pochwalić się nią mogli.

Zdrada tym głębiej wbijała ostrze w pierś ruchu proletariackiego, że ten sam rząd, ta sama burżuazja jednocześnie gnębi w niestychany sposób klasę robotniczą w Polsce.

Ale tego im było niedość. Aby ratować się w opinii robotniczej wydali oni odezwę, zapowiadającą strajk powszechny, „strajk aż do zwycięstwa” w obronie robotników fabryk uwojskowionych, których interesy niedawno przeszachrowali z rządem.

I oto w 24 godziny później Niep. Soc. Rada ogłasza, że strajku nie będzie, że nastąpiła nowa ugoda z rządem Paderewskiego, że wreszcie strajk przeszkodziłby ogólnonarodowej akcji.

Tak potwornego natrząsania się robotnicy Warszawy jeszcze nie widzieli.

Taką oto jest „produkcyjna, twórcza, patriotyczna” działalność pepesowskiej Rady.”

Ogólne Rady Delegatów Robotniczych zostały zlikwidowane przez rząd przy pomocy P. P. S., Rady zaś N. S. po krótkim żywocie same się zlikwidowały: umarły śmiercią naturalną na brak soków żywotnych, znikły, przepadły, rozwiały się jak dym. Robiono wiele hałasu przy ich tworzeniu, śmierć ich przeszła dla wszystkich niepostrzeżenie.

Bezpośrednim rezultatem rozbicia Rad było nowe podniesienie się fali reakcji, co znalazło natychmiastowy wyraz w złamaniu strajku fabryk uwojskowionych i w krwawej masakrze demonstracji bezrobotnych w Warszawie w dniu 3. lipca 1919 r.

Istotne przyczyny rozbicia R. D. R.

Trzy lata dziejów ruchu robotniczego w Polsce, które upłynęły od chwili rozbicia R. D. R. w całej pełni potwierdzają słuszność oceny rzeczywistych przyczyn rozbicia Rad przez P. P. S., oceny ustalonej przez przeciwników federacyjnego manewru naszych socjal-zdrajców.

Konieczność nadania Radom określonej fizjonomii przez uchwalenie platformy „niepodległościowo-socjalistycznej”, przystąpienie do „twórczej pracy” i t. p. argumenty P. P. S., — nie miały dla tych panów istotnego znaczenia. Decydującym było dla nich to, że Rady były legalnym ośrodkiem ruchu rewolucyjnego w kraju, że na zebraniach R. D. R. musieli oni zdawać sprawę ze swej polityki, że polityka ta ulegała jawnej krytyce, że szerokie masy robotnicze mogły tą drogą urobić sobie samodzielny pogląd na słuszność tego, lub innego stanowiska.

Przewódcy P. P. S. nie mieli tyle cywilnej odwagi, aby wobec rzeczywistych przedstawicieli fabryk i warsztatów wystąpić ze swym prawdziwym programem ugodowym, nie mieli odwagi przeciwstawić pędowi mas do rewolucyjnej walki swego poglądu na konieczność stopniowej, ewolucyjnej, w drodze kompromisów z burżuazją zmiany stosunków społecznych.

Przyciśnięci do muru musieli uchylać rezolucje rewolucyjne.*)

Musieli również godzić się na rewolucyjne wystąpienia, które nie odpowiadały ich istotnej taktyce. Zazwyczaj jednak pod naciskiem czynników ugodowych, sejmowych i „najwyższych”, cofali się w

*) Dla przykładu podajemy tu dwie rezolucje, powzięte na posiedzeniach R. D. R. równymi głosami pepesowców.

ostatniej chwili, przekreślali zobowiązania wobec przedstawicieli robotniczych powzięte, łamali — niejednokrotnie już rozpoczęte akcje robotnicze.

Uchwała Rady Zagłębia (10. III.) w sprawie Górnego Śląska.

R. D. R. Z. D. pozdrawia towarzyszy-robotników z Górnego Śląska, dążących do wyzwolenia się z pod przemocy i wyzysku kapitalistycznego.

Wychodząc z założenia, że zadanie i ideały robotników wszędzie są jednakowe, R. D. R. Z. D. uważa, że proletarijat Górnego Śląska powinien się kierować w walce tylko swoim interesem klasowym, który wymaga, aby w każdym ośrodku robotniczym tworzyła się R. D. R., dążące do ujęcia całej władzy w swoje ręce, w celu przeprowadzenia w życie idei Socjalizmu.

R. D. R. Z. D. uważa, że w interesie rewolucji i wyzwolenia klasy robotniczej robotnicy powinni się jednoczyć, tworzyć jak największe armie proletarijatu, dlatego upewnia towarzyszy-robotników z Górnego Śląska, że proletarijat Zagłębia Dąbrowskiego w każdej chwili gotów jest do wspólnej i łącznej akcji o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Wspólna walka proletarijatu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego bezpośrednio i w pierwszej linii powinna być wymierzona przeciwko reakcji zarówno niemieckiej, jak polskiej, prowokującej wojne i zbrojne starcia na granicy, które to tendencje ujawniły się w wypadkach ostatnich dni.

Niech żyją Rady Delegatów Robotniczych!

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Socjalizm!

Powitanie Węgierskiej Republiki Socjalistycznej.

W. R. D. R., jako przedstawicielstwo proletarijatu stolicy Polski, wita z największą radością zwycięstwo rewolucji i utworzenie rządu Rad Delegatów robotniczych, włościańskich i żołnierskich na Węgrzech.

W. R. D. R. przesyła rewolucyjnemu rządowi robotniczemu w Budapeszcie bratnie pozdrowienie i wyrazy proletariackiej solidarności.

Proletarijat Warszawy i całej Polski śledzi z natężoną uwagą walkę bohaterów robotników Węgierskich z grabieżczym imperjalizmem koalicji oraz z rodzimymi kapitalistami i magnatami i życzy braciom węgierskim dalszych z wycięstw w walce o ideały rewolucji robotniczej.

Niech żyje Węgierska Republika Socjalistyczna Robotnicza,

Włościańska i Żołnierska!

Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!

(Przyjęto jednogłośnie w dniu 24. III. 1919 r.)

To zaś dyskredytowało ich w oczach szerokich mas robotniczych, wzmacniało sympatię mas dla kierunku szczerze rewolucyjnego, wносиło nawet rozdzźwięk do szeregów P. P. S.

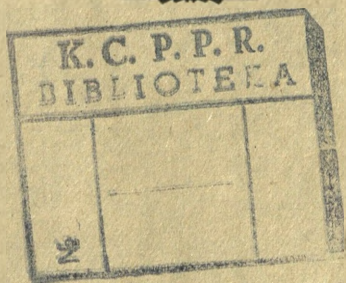
Wreszcie istnienie R. D. R. ułatwiało legalną działalność tym partjom robotniczym, które przez rząd były prześladowane, P. P. S. zaś chodziło bardzo o posiadanie monopolu legalności, o zakneblowanie przeciwnikom ust, o zagwarantowanie sobie w ten sposób wyłącznej możliwości swobodnej propagandy wśród robotników, a w stosunku do burżuazji i władz państwowych — podawania się za jedyne przedstawicieli proletariatu polskiego.

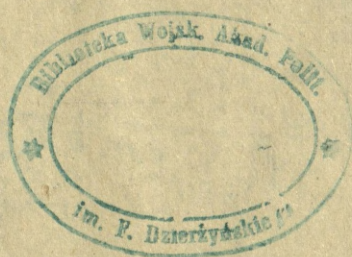
Trzeba było więc rozbić R. D. R. chociażby to wzmocniło reakcję i zmusiło proletariat do cofnięcia się jeszcze o krok wstecz.



SPIS RZECZY.

	str.
Początki R. D. R. w Polsce	3
Stanowisko P. P. S.	6
Pierwsze groźby rozłamowe	8
Strajk 7. lutego	10
I-sza Narada większych R. D. R.	11
Strajk 12—13 marca	14
Przygotowanie gruntu dla rozbicia R. D. R.	20
Próba sfałszowania Zjazdu Rad	22
Rozbicie R. D. R. w Lublinie i Włocławku	23
Groźby rozbicia R. D. R. w całym kraju	25
IV-ta Narada większych R. D. R.	26
Rada Naczelna P. P. S. urzeczywistnia groźby Zaremby — rozbija R. D. R. w całym kraju	28
Zdemaskowanie oszukańczych manewrów P. P. S.	30
Tak zwane Rady Niepodległościowo-Socjalistyczne	33
Istotne przyczyny rozbicia R. D. R.	35







50476/2